

Witold Kania

"Human Life, Action and Ethics :
Essays by G.E.M. Anscombe", M.
Geach, L. Grommaly,
Exeter–Charlottesville 2005 :
[recenzja]

Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 40/1, 249-253

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Di Nola podkreśla, jak wiele rytuałów żałobnych przetrwało w niemal niezmięnionej postaci do czasów dzisiejszych. Dotyczy to zwłaszcza środowiska wiejskiego. Współczesna ludność miejska jest z reguły odcięta od swoich kulturowych korzeni i pozbawiona jakichkolwiek wzorów przeżywania śmierci bliskiej osoby. „Dodatkowo wykształciło się coś w rodzaju społecznej psychologii tłumienia płaczu, którą akceptuje się jako oznakę dobrego wychowania i ogłady. Nasze społeczeństwo jest społeczeństwem tłumionego płaczu i w rezultacie boleść nie znajduje już ujścia za pomocą tradycyjnych, zbiorowych rytuałów i musi być łagodzona w indywidualnej i milczącej próbie przetrwania własnego cierpienia” (s. 133). Dla wielu osób zadanie to przerasta ich wewnętrzne siły, co niejednokrotnie skutkuje nawet bardzo poważnymi zaburzeniami psychicznymi.

Oryginalną ideę zawarł autor w ostatnim, dziesiątym rozdziale. Opisane tu zostały „równoważniki” śmierci i żaloby, a więc rytuały, które zawierają wiele elementów analogicznych do oplakiwania osoby zmarłej. Jest to np. pożegnanie panny młodej z domem rodzinnym, śluby zakonne, zwyczaje inicjacyjne, koniec karnawału, topienie kukieł symbolizujących śmierć bądź zimę, żałoba po zwierzętach, żegnanie rekruta. Wyszczególnione analogie Di Nola traktuje jako kolejny argument za ścisłym połączeniem żaloby nie – jak mogłoby się wydawać – z postawą izolacji i buntu, ale z realiami życia i wymogami, jakie wiążą się z faktem utraty kogoś lub czegoś.

Sumując, mamy do czynienia z wartościową pozycją. Jej walorem jest przede wszystkim aktualność i doniosłość problematyki. Trudno nie zauważyć, że kwestia śmierci stała się obecnie „modna” i to nie tylko jako przedmiot badań naukowych. W ostatnich latach wiele zagadnień związanych ze śmiercią i umieraniem jest w naszym kraju żywym tematem publicznych debat. Znajduje to odzwierciedlenie w konkretnych inicjatywach społecznych, czego przykładem może służyć dynamiczny rozwój ruchu hospicyjnego. Jednakże zmiany te tylko w niewielkim stopniu dotyczą problemu żaloby, który nadal pozostaje niejako w zapomnieniu. Modyfikacja tego niekorzystnego stanu rzeczy wymaga zarówno refleksji teoretycznej, jak i określonych działań praktycznych (np. tworzenie grup wsparcia dla osób przeżywających żałobę).

Marek Wójtowicz

Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 2007, t. 40, z. 1, s. 249–253

Human Life, Action and Ethics. Essays by G.E.M. Anscombe, ed. M. Geach, L. Grommally, Exeter–Charlottesville, Imprint Academic 2005, XXI + 298 s.

Działające na terenie Uniwersytetu St. Andrews w Abedreen Centrum Etyki, Filozofii i Spraw Publicznych zapoczątkowało w 2004 r. serię wydawniczą St Andrews Studies in Philosophy and Public Affairs. Głównym edytorem serii jest prof. John Haldane. Założeniem edytora jest ukazanie tych tekstów filozoficznych, które wydają się w znaczącym stopniu inspirować czy też wpływać na ważne zagadnienia społeczne naszych czasów. Prezentowany w ramach czwartego tomu studiów zbiór esejów autorstwa G.E.M. Anscombe jest niewątpliwie dobrą ilustracją wypełnienia tych edytorskich założeń.

Życie i twórczość Gertrude Elizabeth Margaret Anscombe zasługuje na dłuższe przedstawienie, jednak z racji konwencji tej formy literackiej, jaką jest recenzja, ograni-

czymy się do podania kilku podstawowych danych. Urodziła się w 1919 r. w irlandzkim Limerick, gdzie przypadła służba jej ojcu będącemu oficerem brytyjskiej armii. Studiowała klasykę, filozofię i historię starożytną w St. Hugh College w Oxfordzie. Na pierwszym roku studiów nawróciła się na katolicyzm, a po ich ukończeniu, w 1941 r. wyszła za mąż za filozofa Petera Geacha. Poświęciła się pracy badawczej w college'ach Oxfordu, przy czym najdłużej, aż do 1970 r. pełniła funkcję fellow w Somerville College w Oxfordzie. Duży wpływ na jej sposób myślenia miał kontakt z Ludwikiem Wittgensteinem, którego spotkała w latach czterdziestych i z którym łączyły ją więzy przyjaźni. Po śmierci Wittgensteina w 1951 r. była odpowiedzialna za udostępnienie schedy po tym wielkim filozofie. Od 1970 do 1986 r. zajmowała również jego katedrę na Uniwersytecie w Cambridge. Przedmiotem jej filozoficznego zainteresowania była etyka, szczególnie kwestia intencjonalności i etyki cnót, jak również filozofia umysłu, logika, semiotyka. Swoje zainteresowania kierowała również w stronę teologii, a zwłaszcza zagadnień moralnych. Jej książka *Intencja* (1957 r.) należy do klasycznych pozycji literatury filozoficznej XX w. To samo można powiedzieć o jej wprowadzeniu do *Traktatusu* Wittgensteina (1959 r.), czy też jej mistrzowskim tłumaczeniu *Badań filozoficznych – Philosophical Investigation* (1953 r.) tego samego autora. W 1981 r. ukazały się trzy tomy prac Anscombe, zatytułowane kolejno: *From Parmenides to Wittgenstein; Metaphysics and the Philosophy of Mind; Ethics, Religion and Politics*. Zmarła w 2001 r.

Prezentowany zbiór esejów Anscombe zawiera łącznie dwadzieścia trzy artykuły, z których pięć jest publikowanych po raz pierwszy. Dwa z nich, oryginalnie wygłoszone w języku hiszpańskim, zostały w zbiorze zaprezentowane w tłumaczeniu na język angielski. Anscombe nie należała do osób, które dobrze systematyzowały swoją twórczość. Stąd, jak zapewnia w przedmowie edytor Luke Gromally, istnieje możliwość, że pojawią się kolejne prace autorstwa brytyjskiej filozof.

Wprowadzenie do tomu przypadło w udziale Mary Geach, córce Anscombe, która w sposób zwięzły próbuje przybliżyć, często niełatwe do prześledzenia, tajniki myśli swojej matki. „Filozofia jest myśleniem o najtrudniejszych i najbardziej ostatecznych kwestiach” (s. XIII). Tak, zdaniem Mary Geach, Anscombe zwykła określać dziedzinę swojego wysiłku intelektualnego. W prezentowanej książce, spośród owych najtrudniejszych i najbardziej ostatecznych zagadnień, wysuwają się na pierwszy plan trzy grupy problemów. Pierwsza, której odpowiada siedem wstępnych artykułów, jest zatytułowana *Ludzkie życie* (s. 3–73). Problematyka tej części koncentruje się wokół zagadnień metafizycznych i antropologicznych. Część druga, zawierająca cztery artykuły, oznaczona jest wspólnym nagłówkiem *Działanie i rozum praktyczny* (s. 77–147). Anscombe zajmuje się w prezentowanych w tej części artykułach zagadnieniami teoriopoznawczymi oraz analizą akcji ludzkiej. Pozostała, trzecia część omawianego dzieła nosi tytuł *Etyka* (s. 161–291). Ten największy liczebnie zbiór artykułów omawia różne aspekty filozofii moralnej. Z jednej strony porusza zagadnienia etyki ogólnej, a z drugiej zajmuje się specyficznymi aplikacjami problemów moralnych. Na końcu książki znajdujemy przejrzysty skorowidz osób i rzeczy.

Każda z trzech zasadniczych części prezentowanego zbioru esejów Anscombe mogłaby być tematem osobnego, wyczerpującego omówienia. Postaramy się jednak dokonać syntetycznego przedstawienia wybranych problemów, które – naszym zdaniem – są reprezentatywne dla myśli brytyjskiej filozof. Wśród zagadnień antropologicznych Anscombe podjęła kwestię niematerialności duszy. W artykule zatytułowanym *Analytical Philosophy and the Spirituality of Man* wyszła od popularnego twierdzenia analityków, a mianowicie, od ich odrzucenia idei duchowej, niematerialnej substancji duszy. Korzenie tego stanowiska należy, zdaniem Anscombe, upatrywać w kartezjańskim dualizmie, zarysowanym w opozycji *res cogitans – res extensa*. Za pomocą tego dualistycznego założenia Kartezjusz wi-

dział pewne aktywności ciała człowieka (np. nutrytywne i lokomocyjne) jako czysto materialne, mechaniczne, inne zaś, takie jak np. doznania, jako przejawy duszy, czyli substancji niematerialnej. W takiej perspektywie substancja duszy jest niematerialna, ale jej substancjalność jest rozumiana inaczej niż to miało miejsce w filozofii starożytnej i średniowiecznej. Przejawami działania duszy są odmiany kartezjańskiego „myśle”, takie jak „czuję ból”, „widzę”, „słyszę”, „chcę” itd. (s. 6). Niematerialność jest zatem związana ze stanami psychologicznymi. Tak pojętą substancję niematerialną nietrudno jest odrzucić i jednocześnie zanegować niematerialny, duchowy charakter duszy. Stało się to w przypadku znakomitej większości przedstawicieli filozofii analitycznej. Wychodząc od analizy fragmentu *Badań filozoficznych* Wittgensteina (cz. I, nr 35), Anscombe dochodzi do wniosku, że poglądy tego autora nie do końca potwierdzają analityczną tezę o odrzuceniu substancji niematerialnej duszy. „Niematerialność duszy – na co wskazują, zdaniem Anscombe, rozważania Wittgensteina – polega w gruncie rzeczy na fakcie, że nie można określić materialnego charakteru albo konfiguracji, która odpowiadałaby prawdzie” (s. 15).

W podobnym zakresie badań antropologicznych można umiejscowić artykuł *Human Essence*. Anscombe stawia w nim ambitne pytanie o naturę, czy też esencję człowieka. Punktem wyjścia jest stwierdzenie Wittgensteina, że „esencja jest wyrażona w *elementarnych wyrażeniach*” (ang. *grammar*). Czy zatem, pyta Anscombe, podobnie jak w matematyce, która produkuje elementarne wyrażenia (np. definiując funkcje matematyczne) ludzkość wytwarza inne, podstawowe dla człowieka terminy (s. 36). Odpowiedź, jaką daje, jest negatywna. Nie rozpoczynamy – twierdzi Anscombe – jako *tabulae rasae*. Nie tworzymy wpierw języków, ani też nie produkujemy wpierw ich podstawowych wyrażeń, by następnie wpisać je na nas jak na puste tablice. Kto lub co zatem, pyta ponownie Anscombe, produkuje esencje elementarnych wyrażeń, które stanowią istotną część ludzkości? Nie można odpowiedzieć, że „ludzkość”, bo bez języka nie można mówić o ludzkości. Jedyna poprawna odpowiedź musi być taka, że autorem esencji elementarnych wyrażeń jest *ten* lub *to*, co ludzkość wytworzyło. Można uznać, że *ten* lub *to* są ekwiwalentami ewolucji (co odpowiadałoby wyrażeniu: „Ot, stało się”), ale ciekawszą i bardziej racjonalną odpowiedzią byłoby określenie tego czynnika jako *Inteligencja* (lub *inteligencje*) (s. 36). By uniknąć regresu w nieskończoność, gdyż sam człowiek jest również twórczym rodzajem inteligencji, trzeba, zdaniem Anscombe, przyznać, że chodzi o rodzaj inteligencji różnej od ludzkiej (s. 38).

Spektrum zainteresowań Anscombe odnośnie do ludzkiego życia rozszerzone jest na tematykę bioetyczną. Brytyjska filozof podejmuje tak interesujące tematy, jak problem tożsamości bliźniaków jednojajowych (*Where You a Zygote?*), czy też uduchowienia (*ensoulment*) człowieka (*Embryos and Final Causes*). Nieobca jest jej też tematyka ludzkiej seksualności, której respektowanie jest pochodną respektowania ludzkiej godności (*The Dignity of Human Being*). Wobec niszczącej godność ludzką możliwości sztucznej prokreacji Anscombe stwierdza, że „(...) Jeśli nie będziemy bronić *ludzkiej* prokreacji człowieka, stworzymy w przyszłości postawę pogardy dla życia ludzkiego i postawę alienacji wiary w godność i wartość człowieczeństwa” (s. 72).

Nieco inny wymiar ma refleksja dotycząca teorii ludzkiego działania, poruszana w drugiej grupie artykułów. W eseju *Chisholm on Action* Anscombe porusza ulubiony temat swoich filozoficznych analiz, mianowicie problem intencjonalności aktu ludzkiego. Anscombe bada uważnie zestawianie psychologicznej przyczynowości z przyczynowością opartą na intencjonalności aktu (s. 80). Psychologia ludzkiego działania i intencjonalność są rozważane również w artykule *The Causation of Action*. Z kolei zagadnienie prawdy, w jej praktycznym wymiarze, poruszone jest w eseju zatytułowanym *Practical Truth*. Anscombe dochodzi do wniosku, że praktyczna prawda jest tworzona przez działanie. Prawda prak-

tyczna „może być nazwana – jak podkreśla brytyjska filozof – «prawdą praksysystyczną», by uwydatnić, że chodzi o prawdę zrealizowaną poprzez praxis wynikające z namysłu, to jest, przez akcję (...), która stoi w zgodzie z «czynieniem dobrze»» (s. 157). W tym kontekście, możliwe jest zdefiniowanie «praktycznego fałszu», który polega na wyborze działania, które tylko pozornie ma na celu czynienie dobra, a faktycznie jest wyborem zła.

Ostatnia część prezentowanej książki zatytułowana jest *Etyka*. Ten wspólny klasyfikator mógłby być rozciągnięty na inne artykuły, które znalazły swoje miejsce w dwu poprzednich częściach zbioru. Etyka, w swoich różnych aspektach, jest niewątpliwie dominującym tematem prezentowanej pozycji. Anscombe wpisała się w historię refleksji etycznej poprzez rzetelną i przenikliwą krytykę nowożytną filozofii moralnej. Tezy głoszone w jej sztandarowym esej *Modern Moral Philosophy* z 1957 r. odbiły się szerokim echem w dyskursie moralnym. Anscombe twierdzi w nim na przykład, że należy odłożyć aktualną dyskusję na polu filozofii moralnej i zająć się wpięrcw wypracowaniem adekwatnej dla filozofii psychologii. Istotne braki w adekwatnym traktowaniu wybranych zagadnień etycznych, zdaniem Anscombe, możemy zauważyć u wielu filozofów brytyjskich ery nowożytnej. Dla przykładu, Butler podnosi rolę sumienia, ale jest ignorantem w tym, iż ludzkie sumienie może skłonić człowieka również do niegodziwych zachowań (s. 170). Hume z kolei rozszerza definicję „pasji” w taki sposób, że zmierzanie ku czemukolwiek, podpadałoby pod ten klasyfikator (s. 171). Oceniając brytyjskich moralistów, poczynwszy od Sidgwicka, Anscombe dochodzi do wniosku, że nie ma pomiędzy nimi wielkich różnic formalnych (s. 169, 180). W rozwoju tradycyjnego dla etyki angielskojęzycznej utilitaryzmu brytyjska filozof wskazuje na fakt, że wraz z poglądami Sidgwicka dochodzi do przekształcenia utilitaryzmu w „konsekwencjalizm” (s. 184). Anscombe jest autorką tego ostatniego terminu, który na trwałe wpisał się w historię etyki.

W artykule *Does Oxford Moral Philosophy Corrupt Youth?* Anscombe zastanawia się nad wpływem, jaki wywiera uniwersytet na kształtowanie się postaw młodych ludzi. Brytyjska filozof odpowiada, że aczkolwiek nie można wprost potwierdzić tezy, iż oksfordzkie nauczanie moralne jest źródłem zepsucia dla młodych, to w pewnym jednak sensie ponosi ono odpowiedzialność za ich morale (s. 163). Dzieje się tak, ponieważ nauczanie to stoi w zgodności z ogólnie panującymi ideałami społeczeństwa. Te zaś, rozmywają rozumienie tak podstawowych dla moralności pojęć, jak choćby sprawiedliwość, czy odpowiedzialność (s. 163, 164). Zagadnienie zasady o podwójnym skutku zostaje podjęte w esej *Action, Intention and “Double Effect”* (s. 207–226). Anscombe krytykuje w nim fałszywą interpretację tej zasady, która to interpretacja prowadzić może do relatywizmu moralnego. Wśród innych szczegółowych zagadnień, które stanowiły przedmiot dociekań naukowych Anscombe, można wymienić kwestię eutanazji, poruszoną w artykule *Murder and the Morality of Euthanasia* (s. 261–277) czy też moralności zaprzestania czynności terapeutycznych *Commentary on Johns Harris’ “Ethical Problem sin the Management of Severely Handicapped Children”* (s. 279–283).

Lektura prac Anscombe to pasjonujące zadanie. Trzeba od razu przyznać, iż język i sposób stawiania przez nią filozoficznych kwestii jest niewątpliwie trudny. Kto szukałby w esejach brytyjskiej myślicielki łatwych do prześledzenia przemyśleń, może się zawieść. Jej styl, jak to we wprowadzeniu do zbioru zaznacza Mary Geach, jest „gęsty i niepowtarzalny” (s. XIII). Stąd też nie zawsze wiadomo, czy w celu zrozumienia będzie łatwiej przeczytać kolejne zdanie, czy też wrócić do poprzedniego. W związku z tym często, by odkryć istotną zawartość danego tekstu, trzeba prześledzić go kilkakrotnie. Co do merytorycznej zawartości esejów, czytelnik może znaleźć zarówno generalne spojrzenie na wybrane zagadnienia z dziedziny etyki, metafizyki czy antropologii, jak również wnikliwą analizę problemów szczegółowych. Te ostatnie związane są z najogólniej pojętą etyką życia, czy

też bioetyką. Anscombe nie boi się stawiać odważnych tez. Jest w stanie wyrazić swoją krytyczną opinię wobec standardowo przyjmowanych poglądów filozoficznych. Typowym tego przykładem jest choćby pokrótce omówiony powyżej tekst *Modern Moral Philosophy*. Krytyka, którą przedstawia, jest zawsze bardzo dobrze uzasadniona.

Dla początkującego czytelnika twórczości filozoficznej lektura Anscombe może się okazać dość dużym wyzwaniem. Podjęcie go będzie jednak pożyteczne z punktu widzenia formalnego i merytorycznego. Co do strony formalnej, Anscombe może nauczyć solidnego warsztatu w stawianiu tezy i konsekwentnym dążeniu do jej uzasadnienia. Merytorycznie zaś, jej lektura pomoże w rozszerzeniu horyzontów myślenia i wnikliwym spojrzeniu na ontyczną i moralną rzeczywistość człowieka. Stałym zaś lektorom filozofii analitycznej i filozofii języka, eseje Anscombe mogą dostarczyć cennych argumentów do uzasadniania własnych twierdzeń czy też będą wyzwaniem do podjęcia polemiki.

Ks. Witold Kania